Do czytelników Przeglądu kupieckiego.

W pierwszych dniach lipca ma się ukazać nowa taryfa celna, która obowiązywać będzie przez szereg lat i wywrze doniosły wpływ na nasz handel i przemysł.

Obecnie nadchodzi czas bardzo ostrej walki konkurencyjnej i każdy kupiec będzie musiał stale kalkulować, aby jego towary były tańsze jak u konkurenta. Taryfa celna w jego ręku umożliwi mu skonstatowanie, czy zaoferowany towar przez przemysłowca krajowego jest tańszym od zagranicznego producenta. Tę nową taryfę celną, zamieścimy w Przeglądzie kupieckim a otrzymają ją tylko ci abonenci, którzy do 15 lipca b. r. zapłacą zaległości i abonament za III kwartał. „Przegląd kupiecki" jest najtańszym i najbardziej rozpowszechnionym organem zawodowym w całej Polsce i jest przez to dla każdego kupca możliwem jego abonowanie. Kosztuje tyle łącznie z przesyłką pocztową, co numer dziennika. Taniość ta jest skutkiem dużego nakładu i tem, że administracja nie pracuje na zysk, lecz dąży tylko do pokrywania wydatków.

Inseraty do numeru celnego, który wydany będzie w 5000 egzemplarzach mieć będą trwały charakter, bo numer ten przez lata będzie w ręku tysięcy kupców.

Cena za inseraty, mimo wzmożonych kosztów nie będzie podwyższona. Ogłoszenia przyjmuje już administracja. Poza abonamentem numer ten kosztować będzie 1 zł. **Redakcja P. K.**

KALENDARZYK PODATKOWY NA LIPIEC.

Podatek majątkowy: Do dnia 10 lipca br. należy zapłacić wymiar raty podatkowej wedle doręczanych zawiadomień.

Podatek dochodowy: Do dnia 24 lipca br. należy zapłacić czwartą tj. ostatnią ratę podatku dochodowego obliczonego wedle fasji wniesionej do 24 maja br. (w tej samej wysokości co rata III-cia płatna 24 czerwca br.)

Podatek przemysłowy za I. półrocze 1924: Do dnia 1 sierpnia br. winni kupcy I. i II. kategorji oraz kategorji IIb i wolne zawody ponadto przemysłowcy I—V. kategorji wnieść fasję z obrotu za I. półrocze 1924 chociaż miesięcznie wpłacali podatek od obrotu. Do zeznań należy dołączyć kwity miesięcznych wpłat (można w odpisie). Przeciętna wartość złotego za I. półrocze wynosi 1,800.000 Mp.

Kupcy i przemysłowcy innych kategorji mogą również zeznania przedłożyć, przymusu tego jednak nie mają.

Podatek przemysłowy: Do dnia 15 lipca br. mają kupcy I. i II. kategorji oraz przemysłowcy I. do V. kategorji zapłacić podatek obrotowy za czerwiec. Wynosi on 2½% obrotu.

Ważne dla płatników podatku majątkowego.

Kto wpłacił już w listopadzie, lutym i marcu tytułem I. i II. zaliczki na podatek majątkowy 70% całego obecnie mu wymierzonego podatku (nie zaś jednej szóstej części), ten nie ma obowiązku wpłacić obecnie wymierzonej mu I-szej raty. Tak samo, jeżeli wpłacił mniej, jak 70 procent, może dopłacić różnicę do 70 procent. Winien jednak o tem zawiadomić Przewodniczącego komisji szacunkowej.

Vide artykuł w numerze 24: „Ulgi w sprawie podatku majątkowego" itd. str. 4.

Ważne dla wystawiających weksle. Od 1 lipca 1924 niewolno wystawiać weksli na dawnych blankietach, na których cena jest wyrażona w markach, tylko na blankietach nowych groszowych względnie złotowych.

Wszystkie weksle wystawione **po 18 czerwca** muszą być dostęplowane, o ile nowa skala stemplowa jest wyższa niż dawniejsza. Zachodzi to w tych wypadkach, gdzie nowa skala (podana przez nas w N-rze z 28/6) jest wyższą. Np. nowa skala przy wekslach od 500—600 zł. wynosi 1 zł. 80 gr., jeżeli weksel, będący w posiadniu kupca opiewa na 520 zł. i jest stemplowany na 3 milj. marek wedle dotychczasowej skali, to musi być dostemplowany na 20 groszy dodatkowo, bo wedle nowej skali wynosi stempel 1 zł. 80 gr. (500—600 zł.).

Weksle niedostemplowane — **nie będą przyjęte do inkasa ani eskontu a niedostęplowanie ulegnie karze,** dlatego należy je dostęplować.

Weksle wystawione **przed 18 czerwca** zostają bez zmiany.

Dodatkowe stemplowanie załatwia Kasa Skarbowa.

W sprawie rewizji policyjnych. Województwo informuje nas, że organa policyjne mają prawo kontrolować u kupców tylko czy są cenniki, czy pod względem formy odpowiadają ustawie, tudzież czy są faktury na towary. Kalkulacji cen i kwestji czy ceny na cennikach są nadmierne nie mają prawa ani legitymacji z urzędu badać.

Djablik drukarski wyrządził nam w Nrze ostatnim dwie psoty. Pierwszą w liczbie czeku P. K. O. Kasy skarbowej w Krakowie, która opiewa 38.070 nie zaś 38'010 jak mylnie podano; drugą w art. „Nowa plaga", gdzie zamiast 300.000 dolarów, którą podano jako cenę domu zakupionego przez Zakład Pensyjny w Krakowie ma być 30.000.

O reformę podatku przemysłowego.

(m) W Ministerstwie Skarbu toczą się obecnie obrady nad reformą podatku przemysłowego. Dotychczasowe wyniki i doświadczenia nie zadowolniły władz skarbowych i nie przyniosły im spodziewanych dochodów. Dla płatników podatek ten stał się udręką, poddawał ich pod ciągłą, prawie codzienną kontrolę organów skarbowych, lotnych komisji, nakładał na nich obowiązki prowadzenia ksiąg obrotu, wpłat miesięcznych, składania zeznań — a to wszystko po to, żeby im potem niewierzono i aby komisja szacunkowa ustalała obrót wedle własnego widzimisię. W rezultacie księgi, zapodania stron, fasje nie miały żadnego znaczenia komisja uchwalała mimo ksiąg obrotu i fasyj kwotę obrotu, od której podatek płatnik płacić musiał.

Skutki gospodarcze tego wysokiego podatku obciążającego każdy obrót, 2½% opłatą były fatalne; jak one drożyznę spotęgowały wystarczy stwierdzenie tego faktu, że w cenie bochenka chleba tkwi 180,000 Mk podatku od obrotu! czem artykuł był bardziej wykończony i im przez więcej rąk przechodził tem podatek go bardziej obciążał. Z tego konsekwencja: eksport wyrobów przemysłowych stał się coraz bardziej utrudniony, a eksport surowców nie obciążony żadnym podatkiem był forytowany.

Ogromna niesłuszność tego podatku tkwiła w tem, że obciążał on wszystkie surowce i fabrykaty jednakowo. Czy przedmiotem transakcji był węgiel, zboże, czy kosztowności lub drogie tkaniny — wynosi podatek tosamo. Zwłaszcza handel hurtowny, który od miesięcy kalkuluje zyskiem od 2—5% brutto nie może znieść tego podatku i załamuje się pod jego ciężarem. Handel hurtowny całym szeregiem artykułów (skóra, drzewo manufaktura, węgiel — że wymienimy tylko najważniejsze) — obecnie z powodu tego podatku wogóle się nie kalkuluje — wszak pożyczenie pieniędzy na procent daje dziś kilkakrotnie większy dochód niż lokowanie go w towarze — a nie opłaca żadnego podatku. Jest to dowodem demoralizacji handlu, który silniejsze jednostki — zwłaszcza te, które podatki dotąd opłacały — zaczynają porzucać. Nawet sam minister skarbu w rozp. o zamianie kategorji przemysłowych powiedział, że z powodu zwiększonych opłat podatkowych zajść mogą wypadki redukcji przedsiębiorstw.

Podatek, który w ten sposób przeciąża handel, że łamie jego egzystencję i nie daje wogóle możności zarobkowania — uważać musimy za najniemoralniejszy i absurdalny — wszak podatek ten opłaca się także od transakcji ze stratą połączonych!

Rozchodzi się o to, co w jego miejsce wprowadzić.

Uważamy za najodpowiedniejsze wprowadzenie zasadd awnego austrjackiego podatku zarobkowego (znanego dotąd w Czechach, Niemczech, Francji, Szwajcarji), który polega na tem, że klasyfikuje się cały handel na 3—5 kategoryj wedle rozmiarów przedsiębiorstwa (nie wedle naszych kategoryj); każda klasa ma przepisany kontyngent, a ten rozkłada się na wszystkich kupców tej kategorji wedle ich zarobków. Skarb musi otrzymać tu cały preliminowany kontyngent, a każdy podatnik zostanie słusznie opodatkowany, bo odnośne komisje znają dokładnie stosunki odnośnych branż osób i zarobku tychże. Każda Izba Skarbowa rozdziela kontyngent dla całego państwa.

O ileby zaś rząd koniecznie chciał utrzymać podatek od obrotu — to należałoby go wymierzyć tylko przy wyjściu z fabryki lub miejscu produkcji towaru, a przy towarach zagranicznych importowanych przy ocleniu. Oczywiście musiałyby być stawki różniczkowane, żeby droższy towar płacił mniej niż surowce. System ten jest znany w Austrji i Włoszech.

Przy przyjęciu każdego z tych systemów byłyby korzyści dla wszystkich: Skarb Państwa musiałby osiągnąć preliminowane kwoty z tego podatku, tej uciążliwej kontroli i przy znacznych oszczędnościach.

Handel byłby sprawiedliwie obciążony, każdy płaciłby podatek, niktby przepisów nieobchodził, ani obrotów nie zataił. Ponadto pozbyłby się handel ciągłych kontroli i rewizji i mógłby swobodnie odetchnąć

Towar byłby tańszy, bo podatku zarobkowego nie mógłby nikt na konsumenta przerzucić.

Jak widzimy same dodatnie skutki — zamiast samych ujemnych obecnych.

Pod adresem departamentu podatkowego Ministra skarbu.

Do dnia 30 czerwca niechciały Kasy skarbowe tak na prowincji jak też i w Krakowie przyjmować ½ dopłat do patentów, powołując się na to, że mogą przyjąć tylko całą dopłatę, bo o odroczeniu płatności drugiej połowy nic im niewiadomo. Daremnie powoływali się płatnicy na nasze ogłoszenia w tej sprawie jeszcze z przed 14 dni i na wiadomości. dzienników z dni ostatnich — nic nie pomagało, wielu wogóle nie płaciło, drobna tylko ilość uskuteczniła wpłaty połowy czekami P. K. O. — a wszyscy daremnie tracili na wystawaniu w Kasie skarbowej parę godzin czasu.

Czy Ministerstwo Skarbu nie może na czas zawiadomić telegraficznie podległych mu Izb skarbowych o odroczeniu podatku — by nie dopuścić do tego, żeby kasy skarbowe w 2 tygodnie później dowiedziały się urzędowo o tem, o czem 14 dni przedtem każdy kupiec wiedział; wszak ośmiesza się ono, skoro nic nie wiedzące Izby Skarbowe rozsyłają do gazet komunikaty, że dopłaty do patentów absolutnie nie będą odroczone i że cała dopłata musi być spłacona do 30/6 — gdy jeszcze przed 14 dniami uchwalono odroczyć połowę tej dopłaty i wszyscy już nieoficjalnie wiedzą, że będzie odroczona. Podobnie było przy składaniu zeznań podatku dochodowego, gdzie 2 marca ogłoszono oficjalnie, że termin został odroczony z 29 lutego na 24 kwietnia. Myśmy to ogłosili już 17 lutego.

Albo wypadek taki: Warszawski „Tygodnik handlowy“ ogłasza dnia 27 czerwca, że jak Redakcję z Ministerstwa Skarbu informują zarządziło Ministerstwo Skarbu przesunięcie przypadającej na 24 czerwca terminu płatności III raty podatku dochodowego na dzień 24 sierpnia. Ogłoszono to w 3 dni po zapadłej płatności III raty, gdzie wszyscy płatnicy raty te już wpłacili i nie mogli oczywiście z tej ulgi korzystać.

Czy wypadki tego rodzaju, podkopującym powagę władz skarbowych i wytwarzającym nieufność do jej zarządzeń i ogłoszeń powinny się zdarzyć?

Czy dla Ministerstwa Skarbu, które tak nadzwyczajnych rzeczy żąda od płatników, jest niemożliwem informować ich na czasie o zaszłych zmianach i odroczeniach?

Konferencja w sprawie zwalczania drożyzny.

(p. h.) Dnia 25. VI. br. w południe odbyło się w sali konferencyjnej Magistratu posiedzenie zainicjonowane przez prezydjum miasta w sprawie zwalczania drożyzny.

Obecni byli: Prezydent miasta J. K. Federowicz, wicepr. Inż. Saare i Wielgus, Dyrektor policji Dr. Styczeń, Naczelnik policji państwowej, delegaci wojskowości, kooperatyw i konsumów. Kongregacja kupiecka zastąpioną była przez zastępcę starszego rad. Porębskiego i p. Rąba; Krak. Stow. Kupców przez r. p. Schechtera i Pfeffera, obecni byli dalej r. Mueller, Heumann, Dr. Landau i inni.

Zebranie zagaił wicepr. miasta r. Wielgus, który ogólnie omówił obecną sytuację na rynkach towarowych pierwszej potrzeby i przyrzekł w zakresie działania Magistratu wpływać na obniżenie cen chleba i mięsa, które to artykuły, mimo nizkich cen bydła i mąki, są u nas droższe, jak gdzieindziej. Mowca prosi o zastanowienia się nad powodami drożyzny tekstyljów i obuwia, gdyż ceny na te artykuły nie spadły w cenie, ale zdaniem mowcy idą w górę. (Zdradza to zupełną ignorancję p. Prezydenta, który jako były założyciel i spólnik spółki masarskiej zna może przyczyny drożyzny mięsa i tłuszczów, nie zaś tekstyljów i obuwia. Przyp. sprawozdawcy).

Referent spraw aprowizacyjnych p. Dr. Niedziałkowski odczytuje referat swój, w którym reprodukuje swe spostrzeżenia, czerpane z brukowych czasopism, że kupcy przewalutowali ceny dawne, które na ogół nie tylko, że nie są niższe ale w wielu wypadkach są wyższe, że kupcy nauczyli się w czasie inflacji i ciągłego spadku pieniądza kalkulować ryzyko, którego przecież obecnie nie ma, że ta forma kalkulacji i wygórowane zyski kupieckie są powodem wysokiego stanu cen dzisiejszych. Ceny wszystkich artykułów codziennej potrzeby są wyższe jak przed wojną. (Czy to wina kupców? Przyp. redakcji).

Cały szereg dalszych powodów drożyzny wylicza referent: drożyznę kredytu, ograniczony czas pracy, złe stosowanie ceł wywozowych i przywozowych i t. d. Referent wzywa Izbę handlową i przemysłową, by zwołała ankietę, celem opracowania szematu dla kalkulacji towarów, do której by kupiectwo nasze zmuszone było się stosować.

Radca p. Schechter, który, jako pierwszy zabrał głos w dyskusji zbijał zupełne mylne założenia, które spowodowały przedmowców do wysnucia odnośnych wniosków. Splot zjawisk, które spowodowały drożyznę nie można wyleczyć zapomocą urzędów zwalczających lichwę. Handel jest ostatnim ogniwem od producenta do kunsumenta, a kupiec jest oczywiście zawisłym od poprzedzających go ogniw w łańcuchu przy ustalaniu cen. O ile drożyznę wywołała wojna i blokada w pierwszych latach wojennych to ostatnio inflacja spotęgowała, wskutek ucieczki od markowego pieniądza, wzmożoną konsumcję, daleko ponad normalną potrzebę. Uciekał poszczególny konsument, uciekał też kupiec od pieniądza, zamieniając pieniądz na towary. Ten wzmożony popyt wywołał wzmożoną produkcję, co wpłynęło na zdrożenie towaru, następnie rząd bezmyślnie podwyższał cła i podatki. Obecnie mamy widmo bezrobocia, bo komsumcja rozporządza wielkiemi zapasami, nagromadzonemi podczas inflacji, dotychczas nie skonsumowanemi, Jako dalszy powód drożyzny podaje mowca, ograniczenia czasu pracy w przemyśle i handlu, małą wydajność pracy, która w wielu zawodach zmalał w stosunku do ilości przedwojennej do 50%, drożyznę pracy w wielu zawodach rzemieślniczych (krawieczyzna, szewstwo) i jakość wykonania pracy, która nie może się równać z wykończeniem produktu zagranicą. Jednym z dalszych powodów obecnej drożyzny jest inflacja podatkowa. Podatek obrotowy, w wielu artykułach najcodzienniejszej potrzeby, podwyższa pierwotną cenę do 20% np. mąka, nie inaczej też w innych artykułach. Nadmierne cła, które podrażają zagraniczny towar od 40% do 100 i więcej procent kosztów towaru, umożliwiają rodzimemu producentowi do dyktowania cen oczywiście niczem nieusprawiedliwionych. Uwzględniając razem wszystkie te zjawiska, doliczając w sumie świadczenia podatkowe na rzecz rządu i gminy, ciężary społeczne to dojdziemy do zrozumienia przyczyn dlaczego dziś kalkulacja kupiecka jest wyższą jak przed wojną, lub jak to się mówi, ceny obecne są wyższe jak przed wojną. Mowca stwierdza, iż w handlu hurtownym, a w konsekwencji w najbliższym czasie i handlu detajlicznym ceny spadają, gdyż wysoki procent z jednej strony, brak płynnych środków na codzienne potrzeby własnego utrzymania i ciężar podatkowy zmusza handel do sprzedaży niżej własnych kosztów.

Następny mowca imieniem kongregacji r. Porębski, poruszył wszelkie poczynania rządu podyktowane przed demagogów, jak np. szykany urzędów walki z lichwą, lotne brygady, badania cenników i kalkulacji. Dziś kupiec nie wypuszcza konsumenta, o ile oferuje niższą cenę, kupiec dziś targu szuka i zmuszony jest odstąpić od swojej kalkulacji. Mowca na podstawie własnych spostrzeżeń ilustruje fakturami i boletami celnemi kolosalny wzrost ceny nabywania towaru, skoro cło podraża towary o 40 do 100 i więcej procent koszta towaru. Mowca sprzeciwia się dalszej bezmyślnej walce przeciw kupiectwu, której tak samo jak inne stany ucierpiały na wojnie i inflacji, i na którego dziś spadł cały ciężar podatkowy, który zupełnie go wyczerpuje z środków obrotowych.

Mowca przyłącza się pozatem do wywodów p. r. Schechtera. Imieniem zrzeszeń konsumentów przemawiał p. Czapliński, który solidaryzuje się wywodami p. r. Schechtera. Mowca apeluje do kupiectwa, by umożliwiło konsumentom przetrwania czasu sanacyjnego. Mowca znając stosunki w górnictwie węglowym i kolejowych przedsiębiorstwach przytacza drastyczne cyfry. Zmniejszenia się wydajności pracy, wysokie cła powoduje drożyznę całego szeregu artykułów pierwszej potrzeby i rozwielmożnienia próżniactwo.

Przemowa p. r. Heumana obfitowała w cały szereg ciekawych spostrzeżeń naszych stosunków kredytowych, fiskalnych, dezyderaty, które mowca porusza dadzą się ująć w krótkości: podwyższenie produkcji, ulepszenia produkcji, podwyższenia czasu pracy, rozdział terminów płatności podatków, unormowanie stopy procentowej przez zwiększone kredyta, zaniechanie absurdalnej dziś stosowanej poręki banków, które tylko powoduje zdrożenia kredytu, zmniejszenie zbytnio wyolbrzymionego aparatu urzędniczego w bankach. Za zupełnie absurdalnie uważa

obecnie żądaną dopłatę do patentów, jako do prawa już ustawą nabytego.

Po przemowie p. r. Muellera: Dr. Szperbera i Rąba replikował p. r. Schechter, któsy wykazywał, że u nas dotychczas zapomocą paragrafów zwalczano drożyznę, ostrzega przed zbytnim optymizmem, które wywołało u obradujących zapowiedź rządów, że zniży opłaty celne. Mowca zwraca uwagę na tak ważne pozycje taryfy celnej, jak mąka i sztuczne tłuszcze, które teraz mają być bardzo znacznie, bo o 100% podwyższone, co da powód dalszej drożyźnie.

Przewodniczący wicepr. Wielgus zamykając zebranie apelował do kupców, aby przy kalkulacji cen brali pod uwagę ciężkie położenie konsumentów i obniżyli swój zwykły procent zysku.

Na tem zamknięto konferencję.

Sprawozdanie ze zgromadzenia odbytego dnia 29 czerwca 1924 r.

Dnia 29 czerwca br. odbyło się przy ogromnym udziale kupców zgromadzenie w lokalu Krak. Stow. Kupców pod przewodnictwem p. r. Spiry, który w zagajeniu omówił nader trudną sytuację w handlu, zmuszają kupiectwo do sprzedaży towarów niżej cen kosztów.

Kupiectwo walczy dziś z niesumiennemi jednostkami, które dopieroco zakupiony towar rzucają na rynek ze stratą 30—40 proc. powodując się zupełnie tem, że za towary pobrane na kredyt nie zapłacą, temsamem wywołują znowu falę bankructw.

Do pierwszego punktu porządku dziennego o stagnacji i jej skutkach referował p. Dyrektor Pfeffer, który szczegółowoo mówił genezę dzisiejszej stagnacji, którą dopiero odczuwamy po kilku miesięcznej stabilizacji, a która wywołała obecnie bezrobocie i zanik konsumcji; z drugiej strony przemysłowcy krajowi są zupełnie nieprzygotowani do zaspokojenia rynku wewnętrznego po takich cenach, któreby umożliwiały szerokim masom nabywanie towarów. Rola kupca w tym splocie wypadków musi polegać na wyszukaniu takich źródeł produkcyjnych, które zagranica dzisiaj gotowa byłaby dostarczyć, atoli referent na podstawie już znanych pozycji nowej taryfy celnej stwierdza, że oczekiwana zniżka celna, którąby wywarła dominujący wpływ na zniżkę wszelkich produktów nas zawiedzie, nowa taryfa celna 90 na 100 wypadków ma daleko wyższe stawki, a w innych wypadkach nieznaczne zniżki. Największą zniżkę wykazuje skóra np. podeszwowa 100 złotych zamiast 166·50 zł., wierzchnia 160 zamiast 210 i żelazo np. półwyroby 5 zł. zamiast 10 zł.

Może w jednym lub w drugim artykule nastąpi lekka zniżka celna, co atoli nie potrafi wywrzeć tego wpływu na jaki dzisiaj ludność liczy, gdyż bez gruntownej zniżki cen, którąby równolegle szła z podwyżką wydajności pracy i ulepszeniem środków produkcji nie będziemy mogli ani na rynku wewnętrznym, tem mniej na rynku zewnętrznym, znaleść odpowiednie rynki zbytu.

Mowca zwraca kupiectwu uwagę na olbrzymie zapasy towarów, które obecnie niemal we wszystkich zawodach są nagromadzone w Polsce, i że dalsze większe transporty, które ze wszech stron do nas napływają a to z powodu stagnacji, która trawi tak samo Niemiecką Austrję, jak i Niemcy a te olbrzymie zapasy towaru muszą dopiero powoli przejść do rąk konsumenta, co przy dzisiejszym drogim kredycie i braku obiegowego pieniądza, może się fatalnie odbić na tych, którzy w dzisiejszym czasie napełniają jeszcze swe magazyny. Nowa taryfa celna, która ma być w najbliższych dniach ogłoszoną, rozpoczyna obowiązywać dopiero w 15-tym dniu po ogłoszeniu w Dz. Rozp. P. P.

Towary wysłane przed ogłoszeniem taryfy celnej, o ile nie nadejdą do Polski do dni 30-tu od dnia ogłoszenia ustawy mogą płacić stare cło, o ile nie jest dla nich dogodniejsze nowe cło.

Kupcy mogą zażądać przy opłaceniu cła, by stosowano nową taryfę celną w pierwszych 15 dniach po ogłoszeniu ustawy celnej, o ile im się to opłaca.

Do drugiego punktu porządku dziennego przemawiał p. r. Leistner o tych dziwnych praktykach przy udzielaniu paszportów dla kupiectwa, które przecież skazane jest na wyszukiwanie nowych źródeł zakupna i zbytu a urąga chyba najprymitywniejszym zasadom kalkulacji, by kupiec nim jeszcze zawiera jakikolwiek bądź interes obciążał go kwotą 500 złot. na paszport.

Mowca stawia rezolucję, która przez zgromadzonych została jednomyślnie przyjętą.

O bezwzględności podatkowej mówił p. Dr. Wasserberg, który zawiadomił członków, że znowu muszą się liczyć z dziwacznym zarządzeniem Min. Skarbu, gdyż dopieroco w czerwcu otrzymane wymiary podatku majątkowego, mają być podwyższone trzykrotnie, a płatność dalszych rat podatku majątkowego w bieżącym roku przypadnie na miesiące wrzesień do grudnia.

Przy kolosalnej stagnacji, która zdaje się jest już ustabilizowaną, ten nacisk podatkowy zniszczy zupełnie handel. Przemawiał jeszcze p. r. Schechter i p. Rosenblum, który przedstawił sprawę podatku obrotowego, przytaczając te wszystkie szykany, którym ulegają codziennie kupcy, i postawił rezolucję, która również została jednomyślnie przyjętą.

Mowca wezwał Prezydjum, by odniosło się do Stowarzyszeń Kupieckich całej Polski celem zwołania Zgromadzeń protestujących kupiectwa, na których by zapadły analogiczne uchwały, jak na dzisiejszym Zgromadzeniu.

Przewodniczący reasumując wywody mowców i zamyka imponujące Zgromadzenie.

Rezolucje uchwalone na Zgromadzeniu kupców dnia 29 czerwca.

Zgromadzeni w dniu 29 VI. 1924 kupcy krakowscy stwierdzają:

a) Że dotychczasowy system podatku przemysłowego powoduje kolosalną drożyznę towarów, obkładając kilkakrotnie podatkiem ten sam towar, tak, że w cenie towarów mieści się niejednokrotnie 20—25% podatku.

b) System pobierania tego podatku naraża kupiectwo na rozliczne szykany ze strony niższych organów skarbowych.

c) Kontygentowanie podatku obrotowego wprowadzone wbrew ustawie tajnemi instrukcjami sprzeciwia się zasadom sprawiedliwości podatkowej i nałożyło na sfery gospodarcze nadmierne ciężary wskutek czego płatnicy nie mogą podołać ciężarom na nich niesłusznie nałożonym, narażeni są na egzekucje i na sprzedaż najniezbędniejszych części ruchomości.

Postępowanie to nietylko niszczy egzystencję gospodarczą płatników, lecz także w konsekwencji niszczy źródła dochodu skarbu Państwa.

d) Obowiązek płatników do prowadzenia ksiąg obrotu usankcjonowany wysokiemi karami nie ma żadnego korelatu w prawach płatnika z prowadzenia tych ksiąg płynących.

Księgi obrotu kontrolowane przez komisje lustracyjne i pro-

wadzone nawet w największym porządku nie zasłaniają płatników przed kilka lub kilkanaście razy wyższym wymiarem.

e) Zgodnie z żądaniem wszystkich sfer gospodarczych żądają zgromadzeni:

1) By podatek obrotowy policzony był jednorazowo i to u producenta, jeśli idzie o towar wyprodukowany w kraju lub też przy przekroczeniu granicy, jeżeli idzie o towar importowany.

2) Koniecznem jest dalej zróżniczkowanie stawki podatku zależnie od rodzaju towaru, gdyż towary zaspakajające pierwsze potrzeby nie znoszą tak wysokiego obciążenia podatku jak towary zaspakajające potrzeby zbytkowe.

W sprawie świadectw przemysłowych.

Opłata za świadectwa przemysłowe pomyślana była w ustawie o podatku przemysłowym jako przedpłata na podatek przemysłowy. Z tą chwilą gdy opłaty te potrącać więcej nie można odpada wszelka racjonalna podstawa do żądania tej opłaty. Świadectwo przemysłowe nie jest bowiem dokumentem uprawniającym kupca lub przemysłowca do wykonywania zawodu swego. Kupiec, czy przemysłowiec musi obok świadectwa przemysłowego postarać się o uprawnienie na wykonywanie zawodu.

Jeżeli świadectwo przemysłowe ma służyć tylko celem rejestracji płatników, to w takim razie opłata za świadectwo nie może być tak wysoką jak obecnie, lecz musi być bardzo znacznie zredukowaną

W sprawie paszportów.

Podwyższenie opłaty paszportowej do kwoty 500 zł. odcięło zupełnie nasz świat handlowy od zagranicy. Droga korespondencji w czasach stangacji jest niewystarczającą i najczęściej nie doprowadza do żadnych skutków.

Kupiectwo zmuszone jest obecnie zakupywać u przygodnych zagranicznych pódróżujących. W ten sposób kupiec nasz nie jest w stanie wybrać najkorzystniejszego źródła zakupu, lecz musi zadowolić się tem, które mu się przypadkowo nasuwa.

Ograniczenie swobody wyjazdu sprzeciwia się kardynalnym zasadom swobód obywatelskich zagwarantowanych konstytucją.

Państwo z ograniczenia tego żadnych nie odnosi korzyści, ponieważ ludzie najwięcej pieniędzy za granicę wywożący i tak za granicę wyjeżdżają, gdyż wyższa opłata paszportowa nie jest dla nich żadną przeszkodą.

Wysokie opłaty skierowane są przeciwko tym szerokim warstwom średnio zamożnych, dla których kwota 500 zł. stanowi poważny kapitał.

System ulgowych paszportów rozwielmożnił system protekcyjny niegodny państwa demokratycznego.

W chwili, gdy urzędnik ma na kilkaset zgłoszeń o paszporty i to zgłoszeń przeważnie uzasadnionych do dyspozycji zaledwie kilka paszportów z natury rzeczy paszporty dostają się tym, którzy przez wpływy znajdą sposobność przekonania danego urzędnika, że oni właśnie na wydanie paszportu ulgowego zasługują.

Z tego co dotychczas przeniknęło do wiadomości publicznej okazało się, że paszporty ulgowe po 25 zł. dostają osoby cieszące się opinją ludzi zamożnych, którzy przytem rozporządzają odpowiedniemi wpływami.

Za granicą znosi się obecnie wszelkie ograniczenia paszportowe, a również i w Niemczech, na których przykład powoływał się Rząd, zniżono teraz bardzo znacznie opłaty.

Zgromadzeni żądają dlatego natychmiastowego obniżenia opłat paszportowych co najmniej do 25 zł.

Dlaczego towary tekstylne są drogie.

Nieświadomość przyczyny tego jest powodem nagongi na kupców, których winią za drożyznę wyrobów włóknistych nietylko najszersze warstwy publiczności, lecz także prasa i władze (vide ostatnia konferencja w Magistracie).

Przyczyna tej drożyzny jest jednak bardzo prosta. Oto przed wojną kosztował w Nowym Jorku funt bawełny amerykańskiej 11—12 ct. Od paru jednak lat kosztuje jednak 1 funt bawełny 29·60—30 ct. amer. w listopadzie nawet 36 ct., a więc podrożał o blisko 200%. Jest to giełdowa cena tego światowego artykułu, który jest najważniejszym surowcem w przemyśle odzieżowym. Kurs ten może każdy codziennie sprawdzić w każdej gazecie zagranicznej, a u nas w Agencji wschodniej, Rzeczypospolitej, Kurjerze Polskim itp. Oczywiście skoro fabrykant za surowiec płaci 3 razy tyle co wojna trwała tz. produkt końcowy (tkanina) musi być o tyle droższą. Stosunek ten zachodzi w tekstyljach na całym świecie, także w Rosji, która ma własną bawełnę, gdzie tekstylja są 2½—3 razy droższe, jak przed wojną. U nas dochodzi jeszcze podatek obrotowy, który podraża produkt końcowy o około 10%, droższy robotnik, wysokie cła itp.

Podobnie zdrożała wełna i len.

Zrozumie więc każdy skąd pochodzi drożyzna tekstyljów (indeks odzieżowy u nas wobec przedwojennego wynosi 237%, żywnościowy 160%, opałowy 114%, mieszkaniowy 28% — wobec 100 przed wojną). Mimo to jeszcze u nas lata trwać będzie, nim to szeroki ogół i prasa zrozumieją, którzy będą dalej winić kupców — zamiast mieć pretensje o to do... plantatorów amerykańskich.

Dlaczego kursa akcji spadają?

Od czasu, gdy tylko rozpoczęła się grynderka przemysłowa, a z nią ciągle wzrastające zainteresowanie rynkiem akcyjnym i grą giełdową — przestrzegaliśmy wszystkich — byliśmy może jedynem pismem w Polsce, które to jawnie czyniło, aby nie dali unieść się ogólnemu prądowi spekulacyjnemu, akcji nie kupowali i na giełdzie nie grali.

Nie daliśmy się zmylić ani pozorną zwyżką kursową akcji, ani pędem ucieczki od Marki polskiej, który w czasie inflacji owładnął epidemicznie wszystkie u nas sfery — i ciągle przestrzegaliśmy kupców —

aby kapitałów w akcjach nie lokowali — bo cała ich gotówka utonie w bezdennych kieszeniach gryndérów, dyrektorów, konsorcjów itp. Patrząc trzeźwo na rzecz zrozumieliśmy, że większość przedsiębiorstw założono nie dlatego, że potrzeba gospodarcza tego wymagała — lecz dlatego, aby założyciele, członkowie rady nadzorczej i złączone z nimi banki bogacili się pieniądzmi szerokich rzesz akcjonarjuszy niekiedy nawet w sposób kolidujący z ustawą karną.

Gdy od paru miesięcy mgły inflacyjne opadły i konieczność realnej kalkulacji i zasady gospodarcze a przedewszystkiem kwestja rentowności i dochodu wystąpiły — i gdy zaczęto się bliżej zastanawiać nad wartością akcji, kursa ich zaczęły się obniżać i obniżać się będą dalej. W ostatnich dniach możemy już mówić o agonji.

Akcjonarjusze zrozumieli, niestety zapóźno, że kapitały swe bezpowrotnie stracili — a straty te można przyjąć w całej Polsce na paręset miljonów złotych. Najszersze warstwy straciły na zawsze zaufanie w akcje przemysłowe, a jest to objaw gospodarczo nadzwyczaj niepożądany, bo nawet solidny przemysł liczyć nie może w najbliższych czasach na najmniejsze powodzenie przy subskrypcjach, ani na ściągnięcie różnych kapitałów przy nowych emisjach. Raz stracone zaufanie trudno bowiem odzyskać.

Teraz dopiero rozumieją akcjonarjusze, że akcje ich żadnej właściwie wartości nie reprezentują. Kupując akcje przeważnie w celach spekulacji nie znali lub znać chcieli istoty akcji i łudzili siebie i innych, że kupując akcje kupują, temsamem taki a taki udział w majątku przedsiębiorstwa kalkulując: fabryka przed wojną wartała 10,000.000 koron i miała 10.000 akcji po 1000 koron. Skoro ja dziś akcję kupuję za 3 dolary tj. 15 koron, to w najbliższym czasie muszę zarobić tu kilkadziesiąt dolarów. Nic fałszywszego jak taka „kalkulacja“.

Wedle ustawy handlowej akcjonarjusz nie ma bowiem żadnego udziału w majątku przedsiębiorstwa. Ma on tylko prawo do wpływu na zarząd spółki, do dywidendy i do tego, co po likwidacji spółki akcyjnej zostanie z masy. Są to jednak uprawnienia bardzo mało realne. Po pierwsze: większość akcji jest w ręku banków, lub paru osób — niema więc zwykły akcjonarjusz żadnych praw ani wpływu na zarząd danej spółki, bo większość decyduje i majoryzuje.

Dywidendy znowu naszych przedsiębiorstw przemysłowych są tak minimalne — że z nimi nikt wogóle się nie liczy. Przy ustaleniu dywidend występuje — nazwać to tak musimy — cynizm zarządów spółek akc. niekiedy w ten sposób, że dywidendy, które po różnych łamańcach bilansowych się ustalają przypisuje się dla braku gotówki do wypłaty na nowy rachunek, ale zato przekazuje się do wypłaty tem większe tantjemy dla dyrekcji. Wypadek ten zachodzi nawet przy akcjach tak poważnych i wielkich zakładów fabrycznych jak „Zieleniewski“, gdzie ostatnio całej dywidendy wynoszącej aż 1000 zł. nie wypłacono — z powodu braku gotówki, ale zato na tymsamem posiedzeniu uchwalono 20.000 zł. wypłacić różnym osobom jako tantjemy. Czy cynizm i kpiny z akcjonarjuszy mogą iść dalej?

Jeżeli nareszcie uprzytomnimy sobie różne przydziały, przy różnych emisjach, oraz manipulacje rabunkowe przy prawie poboru „młodych“ akcji itp. — dzięki którym dyrektorzy różnych spółek akcyjnych wybudowali sobie wille lub kupowali folwarki — to zrozumiemy, że otrzeźwienie przyjść musiało i że nikt nie może już mieć zaufania do większości naszych zarządów akcyjnych, a co zatem idzie do akcji. Przejrzeli już wszyscy na co idą ich fundusze i dalej oszukiwać się nie dadzą.

Smutnem jest tylko, że otrzeźwienie zawdzięcza wielu utracie znacznej części swego majątku. Jest to jedna z najgłówniejszych przyczyn, dla których uważać musimy stan rynku akcyjnego u nas za beznadziejny i narazie bez widoków poprawy, choćby stosunki pieniężne miały się nawet poprawić i sytuacja przemysłu polepszyć.

Ostatnia plaga czyli urzędowanie urzędu miar i wag.

Plaga ta grasuje nietylko w Krakowie (pisaliśmy niedawno o tem), ale także na prowincji. Objeżdżają ją różni delegaci tego urzędu, zawsze z urzędowym ślusarzem, szykanują kupiectwo, pobierają nadmierne i bezprawne opłaty — i nikogo się nie boją, bo nie podlegają jak dawniej starostwom, lecz tylko swoim zwierzchnikom. Urzędowanie tych panów cechmistrzów na prowincji odbywa się w ten sposób, że cechmistrz objeżdża kupców razem z urzędowym ślusarzem, kwestjonują wagi, zabierają je i każą sobie słono płacić za swe „urzędowanie“.

Całe to urzędowanie to — w wielu wypadkach zachodzi tu spółka podziału bezprawnych zysków między urzędującym funkcjonarjuszem a urzędowym ślusarzem. Donoszą nam o takim wypadku w Żywcu, gdzie z powodu sporów co do podziału zysków jeden z nich został nawet zaaresztowany — jest zupełnie bezprawne. Sprawa przedstawia się bowiem na podstawie obowiązujących ustaw następująco:

Wszelkie kontrole wag bez delegata magistratu, względnie starostwa są nieważne i każdy kupiec ma prawo się temu sprzeciwić.

Nadzór nad miarami i wagami ma starostwo względnie magistrat a cechmistrz z urzędu miar i wag może uczestniczyć tylko jako asysta techniczna i na żądanie starostwa przy ich delegacie. Sam nie ma prawa do żądnej rewizji, a o ile sam ją przeprowadza to jest nieważną i nadużyciem władzy urzędowej.

„Urzędowy ślusarz jest bezprawiem, a cechmistrz musi ocechować wagę przez każdego ślusarza przyniesioną. Nie ależy zatem szukać „urzędowych ślusarzy“, a każdy ma prawo wybrać ewentualnie ślusarza, którego chce.

Do rewizji ma prawo Starostwo lub Magistrat, nigdy zaś Okręgowy Urząd miar i wag lub poszczególne Urzędy miar na prowincji.

Podając te informacje nieznane szerszemu ogółowi, a które zawdzięczamy p. Tadeuszowi Popławskiemu we Lwowie, który także w prasie lwowskiej piętnował nadużycia tamtejszego Urzędu miar i wag, a które dziwnym trafem prawie równocześnie u nas wystąpiły, (czego dowodem nasz artykuł przed miesiącem w tej sprawie zamieszczony) musimy jeszcze omówić właściwą przyczynę tych świeżych szykan, dotąd wogóle kupiectwu naszemu nieznanych. Przyczyną tego są znowu nasi Warszawiści. Zdezorganizowali dotychczas, doskonale funkcjonujący przy małych wydatkach personalnych, aparat i stworzyli

osobną hierarchję dla urzędników cechowniczych, którzy nie podlegają obecnie Starostwu, ale samemu sobie. I tak, nadinspektorem Urzędu we Lwowie na Galicję i Wołyń mianowany został pan K. Bieler były prywatny urzędnik cukrowni w Rosji — który naturalnie mimo, że ma V rangę na tych sprawach kompletnie się nie zna, przydzielono mu 11 urzędników i 10 urzędników-cechmistrzów itd. i panowie ci są organem kontrolnym aż 8 urzędów. Dotąd 3 urzędników kontrolowało 38 urzędów — ale byli to fachowcy mający kilkanaście lat służby w swym zakresie — dziś, gdy starych fachowców, którzy dobrze się na tem znali napędzono — kontroluje 21 urzędników aż 8 urzędów. (Co na to Komisarz Oszczędnościowy?)

Tak zdezorganizowali Warszawiści, jak tyle innych, dobrze funkcjonujących urzędów i władz, także nasz Urząd miar i wag, a skutki tego czuje kupiectwo we formie szykan, straty czasu i znacznych zupełnie niepotrzebnych wydatków.

Ustalenie dodatków za świadczenia przy opłacie czynszów.

Jak wiadomo winni lokatorzy wedle nowej ustawy o ochronie lokatorów opłacać narazie tytułem zwrotu wydatków przez właściciela realności poniesionych dodatki do czynszu przez się opłacanego. Celem ustalenia wysokości tychże dodatków odbyła się dnia 29 czerwca w lokalu Stow. kupców konferencja, w której brali udział ze strony właścicieli realności: prezes Dr Schneider, radca Miedniak i inż. Hennenberger — a ze strony lokatorów pp. Fromowicz, Monderer i Leinkram; na przewodniczącego uproszono p. prezesa radcę Schechtera. Ustalono zgodnie, ryczałt za te wszystkie świadczenia, różniczkując lokale i mieszkania w ten sposób, że: dodatki wynoszą przy lokalach handlowych i przemysłowych 3% czynszu przedwojennego, przy mieszkaniach natomiast 4%. Jeżeli z odnośnego domu wywozi się nieczystości należy płacić 1% więcej.

KRONIKA.

Czas zapłacić prenumeratę za III-ci kwartał. Wynosi ona z przesyłką pocztową 1 zł. 80 gr. za 3 miesiące.

Upraszamy o wyrównanie zaległości.

Czytelników i Stowarzyszenia z prowincji prosimy uprzejmie o nadsyłanie korespondencji w sprawach zawodowych, kupieckich i t. p. Na wszelkie zapytania odpowiadamy bezzwłocznie.

Prezydjum Sądu polubownego wzywa p. Józefa Schenkera w Krakowie imieniem firmy Perlberger i Schenker do poddania się Sądowi polubownemu, w sprawie przeciw dr. T. P. w ciągu 48 godzin. W razie przeciwnym — nastąpi wykluczenie ze Stowarzyszenia. Wezwanie w poprzednim Nrze wystosowane do WP. Józefa Perlberga polegało na myłce.

Podanie nasze o kredytowanie opłat celnych zostało przez Min. Skarbu odmownie załatwione.

Do Francji można przesyłać pieniądze przekazami pocztowemi, największa kwota na jeden przekaz 1000 fr. francuskich.

Podatek przemysłowy. Zeznanie o obrocie za I. półrocze 1924 musi być przez kupców I. i II. kategorji i przemysłowców I.—V. kat. wniesione do 1 sierpnia br., gdyż inaczej **nie mają prawa rekursu.** Miesięczne zeznania obrotu i wpłaty uiszczone nie zwalniają ich od wniesienia tych zeznań obrotu.

Należy dołączyć odpisy kwitów wpłaconych kwot, gdyż przy znanych nieporządkach w kasach skarbowych niektóre wpłaty nie są zarachowane (zwłaszcza czeki P. K. O.) wobec czego przy wymiarach nie byłyby potrącane.

Podatek obrotowy. Kontrolorzy skarbu mają prawo badać nie tylko księgę obrotową, ale także księgi i zapiski kupieckie, które muszą być im okazane.

Dopłata do patentów. Kto nie uiścił do 30 czerwca br. przepisanej dopłaty winien dopłacić ustawowe odsetki zwłoki (2% miesięcznie i 1/2% dziennie) do zalegającej kwoty.

Podatek majątkowy. Płatnicy, którym dotąd nie doręczono obliczenia I-ej raty podatku majątkowego — nie mają naturalnie obowiązku wpłacić go do 10-go lipca — lecz muszą czekać na wymiar.

Podatek majątkowy. Jak się dowiadujemy obecne prowizoryczne wymiary dały na cały podatek majątkowy na obszarze Polski ledwie 1/3 część preliminowanej kwoty (w Izbie Skarbowej w Krakowie dały około 25 milj. Zł.) czyli zamiast 1 miljarda Złotych dały około 300,000.000 Zł.

Należy się zatem spodziewać, że nastąpi jeszcze znaczne podwyższenie wymiarów — aż do osiągnięcia kontyngentów, przewidzianych w artyk. 8 ustawy o podatku majątkowym, tj. 375 mil. Zł. dla kategorji handl. I. i II. oraz dla kategorji przemysł. I. do V. tudzież 500 milj. Zł. dla rolnictwa.

Nareszcie. Rada Ministrów uchwaliła likwidację Urzędu walki z lichwą, naczelnik tejże został w międzyczasie zawieszony w urzędowaniu — z jakich przyczyn niewiadomo. Równocześnie zwinęła Urząd Nadzwyczajnego komisarza do walki z lichwą, a w jego miejsce wyznaczono Radę spożywców przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

W sprawie wymiarów podatku majątkowego; Bardzo wielu płatników otrzymało podwójne wymiary, a bardzo wiele rekursów wpłynęło z powodu nienależytego klasyfikowania mieszkań jedno i drugie. Zawinił Magistrat, jako władza spisowa, który z powodu mylnego pouczenia swych funkcjonarjuszy dopuścili do tego, że majątki dwukrotnie spisano (raz spisał je funkcjonarjusz magistratu wedle mieszkania, drugi raz wedle siedziby przedsiębiorstwa). Stąd podwójne wymiary, które dużo kłopotów przysparzają płatnikom i władzy skarbowej. Taksamo śmiesznie niekiedy klasyfikacje mieszkań przez Magistrat są przyczyną ogromnej ilości rekursów.

Ogromne bezrobocie w Łodzi. Bezrobocie w okręgu przemysłowem łódzkiem, przybiera zastraszające rozmiary. zamykanie fabryk grozi nieobliczalnymi wprost skutkami. Obecnie już zarejestrowano ogółem 46.446 bezrobotnych. W samej Łodzi jest ich 16.000, w Pabianicach 6.000, a w Zduńskiej Woli 2.000. Wysłane przez min. pracy na fundusz zapomogowy 900 miljardów marek, w żadnym razie nie zaspokoi głodu tylu bezrobotnych. Związki robotnicze domagają się przymusowego otwarcia fabryk,

których właściciele uprawiają teror w stosunku do Państwa.

Porównanie cen francuskich z naszemi wypada dla nas poprostu katastrofalnie. Prawie wszystkie artykuły życia powszedniego kosztują we Francji tyle fr. francuskich, ile u nas złotych, to znaczy, iż jesteśmy obecnie blisko 3—4 razy drożsi od Francuzów (za 1 złoty otrzymujemy 3 fr. 40).

Ubranie na obstalunek kosztuje w Paryżu tyle, ile u nas krawiec bierze od roboty. Na materjałach jest również ogromna różnica, eleganckie obuwia kosztuje 50—70 franków tj. 18—25 złotych. Hotel w środku miasta (Madelaine) nie pierwszorzędny, ale dobry, za pokój z wodą bieżącą, gorącą i zimną oraz telefonem rachuje od 25—30 fr. Za gazety płaci się 15 centymów tyle ile u nas groszy (a więc zawsze ten sam stosunek!).

Życie na prowincji jest jeszcze tańsze, niż w Paryżu.

Na południu Francji całkowite utrzymanie w pierwszorzędnym hotelu wynosi 30 fr. tj. trochę więcej, niż 8 złotych, a nie trzeba zapominać, iż śniadanie składa się z 5 a obiad z 6 potraw i że trzeciorzędny hotel we Francji jest czystszy i porządniejszy, niż I-rzędny u nas. Kurs jazdy w Paryżu automobilem 1/4 godz. kosztuje 2 fr. tj. 60 groszy — u nas jazda brudną doróżką 1 1/2—2 złotych.

Pocztowa Kasa Oszczędności w Krakowie przesyła nam następujący komunikat: W jednym z dzienników krakowskich zamieszczono w ostatnich dniach wiadomość o kursujących pogłoskach o zamierzonej rzekomo likwidacji Krakowskiego Oddziału Poczt. Kasy Oszczędności, w następnym zaś numerze tenże dziennik podaje, że reskryptem Ministerstwa Skarbu rozporządzenie rzeczonej likwidacji zostało wstrzymana. Dyrekcja Oddziału P. K. O. w Krakowie wyjaśnia, że pogłoski te nie są zgodne z prawdą, że likwidacja tutejszego Oddziału P. K. O. wcale nie jest zamierzoną i że ani rozporządzenia o likwidacji, ani też odwołania likwidacji tut. Oddział nie otrzymał. W związku z tem Dyrekcja Oddziału podaje kilka cyfr, dotyczących działalności tego Oddziału, mianowicie: z dniem 24 czerwca br. posiadał Oddział Krakowski kont czekowych (tj. uczestników obrotu czekowego) 1.503; stan gotówki na tych kontach wynosił w tymże dniu zł. 1,967.676·77; przekazów i przelewów (wraz z państwowymi) załatwiono od dnia uruchomienia Oddziału tj. od 1-go III. do 24 VI. br. 105.932 na Mp 7,597.490 miljonów oraz na złotych 12,148.116; dowodów wpłat w tymże okresie zarachowano na konta czekowe 61.694 na Mp. 9,893.232 miljonów i na złotych 14,074.816. Aczkolwiek cyfry te świadczą o pomyślnym rozwoju Krakowskiego Oddziału P. K. O., jednak stosunkowo zamała liczba otwartych kont czekowych wskazuje, że sfery przemysłowe i handlowe Krakowa i Małopolski nazbyt powolnie reagują na wykorzystanie otwarcia tej pożytecznej dla handlu i przemysłu instytucji. Zamieszczając powyższy komunikat polecamy członkom naszym, aby otwierali konta w krakowskim Oddziale P. K. O., gdyż obok innych korzyści mogą tu natychmiast pojąć wszystkie kwoty, które na konto dla nich wpłyną; ponadto mogą płacić czekami P. K. O., które odbierający w każdej wysokości i każdej chwili zainkasować może na miejscu.

„Wiadomości Urzędu Patentowego“. W związku z wejściem w życie ustawy z dnia 5 lutego br. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, Urząd Patentowy Rz. P. rozpoczął wydawnictwo swego czasopisma urzędowego pt. „Wiadomości Urzędu Patentowego". W czasopiśmie tem będą zamieszczane następujące publikacje: o udzielonych patentach na wynalazki, świadectwach ochronnych na wzoy użytkowe i zdobnicze, świadectwach ochronnych na znaki towarowe (łącznie z odbitkami klisz); wszelkie zmiany, dotyczące udzielonych praw, wszystkie postanowienia z ustawodawstwa o ochronie własności przemysłowej i handlowej w Polsce oraz ważniejsze z takiegoż ustawodawstwa za granicą, wreszcie komunikaty i różne informacje z danej dziedziny.

Zeszyt pierwszy wspomnianego czasopisma ukazał się w dniu 26 maja br. Redakcja i Administracja mieści się w gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Elektoralna 2, pokój 320.

Brak gotówki w Niemczech i Rosji, a więc w krajach, które po bezbrzeżnej inflacji ustabilizowały walutę — panuje w tych samych rozmiarach, co u nas. Płacą tam 6—10 procent miesięcznie za gotówkę, czy to w obcych walutach, czy w ustabilizowanej własnej walucie (Rentenmark, względnie czerwońce). Okazuje się z tego, że walutę nie jest tak trudno ustabilizować — trudno tylko opanować skutki jej braku i powstały stąd kryzys gospodarczy. Inflacja wyczerpała bowiem do tego stopnia zasoby kapitałów, że powstał dotkliwy ich brak, a tam, gdzie czegoś niema, nie wypełnią braku środki techniczne i różne półśrodki.